

Z pamiętnika leśnego dziadka...

XVII Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego, dla którego aktem założycielskim stała się pierwsza edycja w 1980 roku zorganizowana przez nieodżałowanego Macieja Łukowskiego, przebiegał pod hasłem programowym „Lasy w kulturowym krajobrazie Europy”. Znakomicie współgrało ono z tym, co wokół nas, o czym mówią politycy, wołają i piszą dziennikarze, w co angażują się społecznicy. Drzewa, lasy, puszcze, a osobliwie Puszcza Białowieska – to jest temat na więcej niż jeden festiwal!

I rzeczywiście tak było i było ciekawie, czasami refleksyjnie, najczęściej z nutą dydaktyki. Mieliśmy na festiwalu 41 tytułów z 9 krajów w konkursie głównym, kilkanaście filmów w konkursie dla młodzieży, kilkanaście wystaw fotograficznych i plastycznych (wśród nich dwie prezentujące fotografie patrona festiwalu), warsztaty fotograficzne, filmowe, plastyczne dla młodzieży, spotkania i debaty, wycieczkę krajoznawczą do lasów spalskich. Można też było przypomnieć sobie wybrane odnowione cyfrowo filmy Puchalskiego oraz pośmiać się z perypetii Reksia – bohatera animacji z SFR w Bielsku-Białej.

A na otwarcie – happening pod nazwą Las wędrujący Łodzią, to jest przemarsz z wózkami wypełnionymi dorodnymi sadzonkami drzew, na tyle dużymi, że niektórzy obserwujący nas wołali coś o „lesie birnamskim podchodzącym pod urząd...”. Fakt, musieliśmy przejść taką trasą, uczestnicząc po drodze w wernisażach w galerii „Tłustym Drukiem”, w Teatrze Nowym, w galerii ŁTF, galerii „Olimpijka” i Klubie Nauczyciela.

Na każdym festiwalu ważne są nagrody. Wiele razy miałem takie mniemanie, nadal zresztą tak uważam, że twórcy często planują sobie nie tylko udział w imprezie, ale że pod nią niejako realizują kolejne swoje dzieła. A wielu z nich to wychowankowie festiwalu, jak np. Jan Walencik, który debiutował podczas 3. edycji w 1985 r. wystawą fotografii „Ptasie sekrety”, zaś w 1998 zgarnął kilka nagród łącznie z Grand Prix podczas 8. odsłony festiwalu (film „Tętno pierwotnej puszczy”), a w 2011 r. kolejne Grand Prix za odcinek serii „Saga prastarej puszczy”. Nie dziwi więc, że i ten festiwal wychowuje sobie przyszłych laureatów, a na pewno twórców i odbiorców świadomych wielu zagadek i tajemnic przyrody, w tym różnorodności lasów.

W Młodzieżowym Konkursie Filmu Przyrodniczego jury pod przewodnictwem reżysera Jacka Schmidta przyznało nagrody i wyróżnienia filmom zrealizowanym przez uczniów szkół różnego stopnia.

I nagroda: „Woodsong”, realizacja: Julia Dudek, Paulina Ziółkowska, Anna Korczak, Agata Kieliszkowska;

II nagroda: „Wyteż wzrok”, realizacja: Anna Krakowiak, Gabriela Kalinowska;

III nagroda: „Forest”, realizacja: Maja Minda, Dominik Matusiak;

Wyróżnienie Specjalne Jury: „Symfonia lasu”, realizacja: Zula Pajor, Weronika Kopczyńska – wszystkie zrealizowane przez uczniów VI LO im. Joachima Lelewela w Łodzi;

Wyróżnienie: „Tajemnice lasu”, realizacja: Maksymilian Borowiak, Szkoła Podstawowa im. St. Staszica, Błaszki, opiekun: Jolanta Graczykowska.

Przez chwilę, słuchając werdyktu odczytywanego ze sceny kina ŁDK, zastanawiałem się, jak to możliwe, że wszystkie nagrody oraz wyróżnienie trafiły do jednej wyjątkowej szkoły w Łodzi – VI LO im. Joachima Lelewela, ale kiedy w końcu okazało się, że opiekunem młodzieży jest Michał Dondzik, wszystko stało się jasne. Miałem okazję współpracować z nim przez kilka lat w Muzeum

Kinematografii, zaczęliśmy jeszcze chyba w czasie, kiedy kończył kulturoznawstwo na UŁ. Ten zdolny, ambitny i co ważniejsze skuteczny w działaniu młodzieniec okazał się być nie tylko dobrze wyedukowanym filmoznawcą, ale doskonałym mentorem i przewodnikiem młodzieży. Brawo, Panie Michale!

Równie wielkie brawa dla organizatorów za dwie odmienne, a komplementarne „leśne” ekspozycje, wpisane w trwającą ogólnopolską (i europejską) debatę na temat drzew, lasów, puszczy. Wystawę „Przyroda Puszczy Białowieskiej” przygotował Białowieski Park Narodowy – przedstawia ona fascynujące (i piękne!) obrazy przyrody uchwycone przez fotografów. Jest swoistym głosem ostrzeżenia: „Patrzcie, jak jest pięknie, ale to od nas zależy, czy nasze wnuki też zobaczą taki świat”. Drugą wystawę przygotowało Ministerstwo Środowiska. Już jej tytuł „Puszcza Białowieska – lasy naturalne czy też dziedzictwo kulturowe miejscowej ludności” jest w pewnym sensie ustawieniem problemu. Puszcza to, poza ścisłym rezerwatem i dość licznymi enklawami chronionymi, przede wszystkim las ważny dla gospodarki kraju i miejsce pracy okolicznej ludności.

Wszystkie nagrodzone obrazy, niezależnie gdzie powstały, nie przestają być ważne i aktualne tu i teraz.

Austriacka „Odnowa pierwotnego lasu” (reż. Rita Schlamberger) pokazuje „cud samoistnego odtworzenia się lasu”. W głębi Parku Narodowego Kalkalpen w Alpach pozostawiony został przed ćwierćwieczem las, który sam się regeneruje i powraca do naturalnego, pierwotnego stanu. To, co dla postronnego obserwatora może wydać się chaotyczne i niezrozumiałe, w naturze jest jasne i celowe, a co ważniejsze – ten las żyje i po 115 latach wróciły do niego rysie! Film został wyróżniony Nagrodą Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Obraz pierwotnego lasu alpejskiego (stosunkowo niedaleko od Wiednia) u podnóża masywu Ötztal, gdzie można spotkać najstarsze w tym kraju drzewa, gdzie żyją wilki, rysie i wiele drapieżnych, rzadkich ptaków, pojawił się w filmie „Majestatyczny olbrzym – raj wydry w krainie głuszcza” (reż. Franz Hafner, Nagroda Lasów Państwowych). W Słowacji znajduje się Dobročský Prales, jeden z najstarszych w Europie rezerwatów przyrody, w którym od stu lat nie prowadzi się żadnej ludzkiej działalności. W filmie „Dobročský las pierwotny” (reż. Zdeno Vlach, Nagroda Polskiego Towarzystwa Chirurgów Drzew) mamy okazję wejść do środka tego lasu i oglądać go we wszystkich porach roku.

Nasze polskie lasy też kilkakrotnie pojawiały się na ekranie, ale żaden z pokazanych obrazów nie był tak fascynujący, jak te nagrodzone. Sądząc po nagrodach, jakie otrzymali polscy twórcy, od lasu bliższe nam są raczej wody i bagna. Bagna są dobre – Tomasz i Michał Ogrodowczykowie w filmie pod takim tytułem pokazują Park Narodowy „Ujście Warty”, w którym trwa żmudny proces przywracania naturze obszarów bagiennych, zmeliorowanych i osuszonych przed trzystu laty. Realizowany pięć lat film otrzymał nagrodę za walory edukacyjne. Za zdjęcia Nagrodą im. Janusza Czeczka wyróżniono pracę Józefa Romasza w filmie „Żywot chruścika”, reż. Zbigniew Bączyński i Monika Zawadzka. Obraz powstał w łódzkiej WFO, która nawiązuje do wielkich tradycji i osiągnięć poprzedników.

Filmowcy przyrodnicy, są szczególnie wyczuleni na wszelkie zakusy polityków, ekonomistów – zwłaszcza te mające rzekomo służyć klimatowi. W filmie „Szaleństwo hydroelektryczne – destrukcja rzek na Bałkanach” (reż. Birgit Hermes, Niemcy) pokazany został paradoks: w imię tworzenia odnawialnych źródeł energii buduje się tamy i elektrownie na dzikich, naturalnych rzekach na Bałkanach. Wedle niektórych szacunków ma ich powstać 2700! Niszczy się w ten sposób naturalne krajobrazy i ekosystemy. Jury wyróżniło go właśnie za walory publicystyczno-reportażowe.

W konkursie znalazł się też znany, pokazywany i nagradzany na świecie obraz Krystiana Matyska,

wielokrotnego laureata poprzednich edycji tego festiwalu, „Łowcy miodu”. Autor pokusił się o nową formułę, bardzo osobisty sposób pokazania procesu odradzania się tradycyjnego bartnictwa, prezentując przy okazji różne jego odmiany w różnych, często trudno dostępnych miejscach na świecie. Otrzymał za to aż dwie nagrody: Specjalną Jury oraz Lasów Państwowych.

Grand Prix - Nagroda PISF trafiła do słowackiego twórcy Erika Balaža za „Życie w obłokach”. Film opowiada o kozicach żyjących od 10 tys. lat w Tatrach. Pokazuje je w pełnym cyklu rocznym, w warunkach surowej zimy i pozostałych pór, z czyhającymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami dla dorosłych i młodych kozic. Film - poemat na cześć naturalnego piękna, ale i niezmiennych praw przyrody, której człowiek nie zdołał popsuć.

Ponadto nagrodzono jeszcze filmy: „Podstępni najeźdźcy” (reż. Szabolcs Mosonyi, Węgry) - nagroda dla filmu poruszającego ważne problemy przyrody; „Pluszcz rzeki Leith” (reż. Krzysztof Kubik, Szkocja) - nagroda Radia Łódź; „Podziemne ptaki” (reż. Bogusław Sępioł, Polska) - nagroda Prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego; „Ślimaki” (Grzegorz Szczepaniak, Polska) - dyplom Jury.

Przewodniczący Jury prof. Andrzej Bednarek, podsumowując imprezę, powiedział: „Z czterdziestu filmów festiwalowych zostają w pamięci obrazy różnorodności roślin, zwierząt, ich wzajemnych zależności, także publicystycznych problemów związanych z ekologią i ochroną zwierząt. Technika operatorska pozwala dzisiaj bardzo zbliżyć się do filmowanych obiektów, szczególnie dzikich zwierząt. Właściwie niemal wszyscy operatorzy filmów przyrodniczych potrafią to robić, ale nie wszyscy potrafią tymi, często z ogromnym trudem zdobytymi obrazami, opowiedzieć ciekawą historię o świecie roślin i zwierząt. Nagrodzone filmy miały tę właśnie, narracyjną wartość”.

Mieczysław Kuźmicki